

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Likwidacja Banku Handlowego w Łodzi?

**Bankierzy londyńscy odmówili wszelkich dalszych kredytów
Delegat ministerstwa skarbu dyr. dep. Broniewski
prowadzi jeszcze rozmowy z anglikami**

Sprawa upadłości Banku Handlowego w Łodzi jest w dalszym ciągu przedmiotem narad wierzycieli i akcjonariuszów, przebiegających w Łodzi. Ostatnio w związku z wyjazdem do Londynu pełnomocników głównych akcjonariuszów Banku Handlowego w Łodzi wszelkie rozmowy i pertraktacje na terenie Polski **ZOSTAŁY WSTRZYMANE.** Jak już donosiliśmy, do Anglii wyjechali pp. Ralf Biederman, dyr. Stefan Osser, oraz mecenas Litauer z Warszawy.

Wczoraj nadeszły do Łodzi pierwsze konkretne **WIADOMOŚCI OD DELEGATÓW** akcjonariuszów polskich. Jak się okazuje w ubiegłym tygodniu wierzyciele angielscy odbyli wspólną konferencję, na której złożyli **SPRAWOZDANIE P.P. HAUSMANN i HARTER,** którzy w Łodzi badali stan banku. Następnie przyjęci zostali przez bankierów londyńskich pełnomocnicy akcjonariuszów polskich.

Na wstępie bez jakiegokolwiek rozważania planu sanacyjnego, bankierzy oświadczyli delegatom, że **ZADNYCH NOWYCH PIENIĘDZY ANI KREDYTÓW BANKOWI HANDLOWEMU W ŁODZI NIE DADZĄ.** Oświadczenie to zostało złożone w imieniu wszystkich bez wyjątku bankierów, którzy są zainteresowani w Banku Handlowym w Łodzi. Po takim kategorycznym oświadczeniu nie pozostawalo nie innego pełnomocnikom głównych akcjonariuszów pol-

skich, jak **OPUŚCIĆ LONDYN I WRÓCIĆ DO POLSKI.** Nie można jednak jeszcze z całą stanowczością stwierdzić, że Bank Handlowy w Łodzi zostanie zlikwidowany, ze względu na to, że do Londynu w końcu ubiegłego tygodnia przybył **DELEGAT MINISTERSTWA SKARBU P. BRONIEWSKI.** Jak się dowiadujemy dyrektor Broniewski udał się do Anglii w związku z upadłym bankiem. **W DRODZE JEDNAK MINAŁ SIĘ Z POWRACAJĄCYMI**

pełnomocnikami akcjonariuszów polskich, tak, że w chwili przybycia do Londynu **NIE WIEDZIAŁ O ZERWANIU ROKOWAŃ.** Jednak dyrektor Broniewski w dalszym ciągu **PRZEBYWA W ANGLII. GDZIE PROWADZI ROZMOWY** z londyńskimi bankierami na temat upadłości Banku Handlowego w Łodzi. Trudno dziś przesądzać rezultat tych rozmów, w każdym bądź razie do czasu ich zakończenia istnieje jeszcze pewna możliwość sanacji upadłego banku.

Walki uliczne w Hiszpanji

**„Prawo lynchu”. -- Krwawe starcia z monarchistami i komunistami.--
Stan oblężenia i strejk generalny w Madrycie**

MADRYT, 11 maja. — By uspokoić masę ludności ministerjum spraw wewnętrznych wydało oficjalny komunikat o wczorajszych zajściach i krwawych starciach. Ministerjum spraw wewnętrznych stwierdza, że w redakcji dziennika monarchistycznego ABC. znaleziono wielki magazyn broni. To było również powodem zamknięcia lokalu redakcji i aresztowania jednego z dyrektorów wydawnictwa.

Gdy wczoraj z balkonu gmachu ministerjum spraw wewnętrznych przemawiał mówca klubu republikańskiego, padły z tłumu strzały; zostały niemiernie dwie osoby, znajdujące się na balkonie. Tłum rzucił się na strzelającego osobnika i wykonał na nim „prawo lynchu”; zwłoki są tak zmasakrowane, że niepodobna ustalić tożsamości ofiary samosądu.

Na ulicy został przez tłum zaatakowany były minister Matos. Pospieszył mu z pomocą syn b. premiera Sanchez Guerry i ocalał przed zlinczowaniem.

Rząd wydał na dziś najbardziej energiczne zarządzenia, aby przeszkodzić powtórzeniu się wczorajszych wypadków.

MADRYT, 11 maja. — Policja aresztowała przywódcę monarchistów, markiza Delukateña, jako odpowiedzialnego za wczorajsze rozruchy.

Tłum udał się przed gmach dziennika „ABC”, powybił w

nim szyby i usiłował podpalić. Gwardja obywatelska zmuszona była dać strzały, przyczem wiele osób odniosło rany. Pomimo interwencji gwardji tłum zajmował w dalszym ciągu groźną postawę i dopiero po zapewnieniu prokuratora generalnego, że winni nadużycia władzy będą surowo ukarani, tłum zgodził się rozejść, wznosząc okrzyki: „Niech żyje republika”.
Wczorajem manifestanci spalili kiosk, należący do dziennika katolickiego „El Debate”. Komuniści splądrowali 3 składy broni, przyczem doszło do wymiany strzałów z gwardją obywatelską.

Wczoraj przed południem odbyło się w izbie przemysłowo-handlowej zainicjowane przez prezydium izby posiedzenie w sprawie rokowań o kartel dobrowolny.
W posiedzeniu poza członkami prezydium izby wzięli udział członkowie komisji oraz delegaci firm opozycyjnych i dyrekcja izby.
W wyniku dłuższych pertraktacji przedstawiciele 3 firm, stanowiących dotychczas składową część przedziału opozycyj-

nych oświadczyli, iż reprezentowane przez nich przedsiębiorstwa zgłaszają niniejszym formalnie swe przystąpienie do kartelu na platformie arbitrażu min. Gliwica.
SĄ TO: SP. AKC. N. EJTINGON, FRANCISZEK RAMISZ I TEODOR STEIGERT.
Po tem oświadczeniu wywiązała się krótka dyskusja, w której przedstawiciele prezydium izby stwierdzili, iż **IZBA NIE UWAŻA BYNAPRZECIWNIEJ SWEJ AKCJI MEDJA-**

o godz. 10 wieczorem odbyła się nowa manifestacja przed dziennikiem „ABC”. Demonstranci plwali na żołnierzy gwardji obywatelskiej, która w końcu strzelała do tłumu.
Rząd wydał nakaz zamknięcia dziennika „ABC”, ponieważ dochodzenie ustaliło, że z okien gmachu dziennika padły do tłumu strzały. O godz. w pół do 12-ej manifestujące tłumy stawały się coraz liczniejsze, tak, że policja przystąpiła do aresztowań. Oficjalnie podają, iż w czasie wczorajszych rozruchóww rannych było 7 osób, w tem 3 ciężko.
Naskutek pogłoski o śmierci

szofera taksówki, który odniósł rany w czasie manifestacji, szoferzy postanowili strejk.
MADRYT, 11 maja. (Pat.) — Ogłoszono tu dziś stan oblężenia. Manifestanci podpaliłi się dżibę karmelitów oraz szkołę rzemiosł przy klasztorze jezuitów. W pobliżu tej szkoły doszło do starcia i wymiany strzałów. Kilkanaście osób odniosło rany. Klasztor jezuitów znacznie ucierpiał wskutek pożaru.
Wydany został nakaz aresztowania monarchistów, którzy wywołali wczorajsze rozruchy. Operacje giełdowe zostały zawieszono w całej Hiszpanji. Rada ministrów obraduje w per-

manencji. W mieście panuje nastrój gorączkowy.
Rząd ogłosił komunikat, w którym zaznacza, iż nie będzie tolerował żadnej akcji ekstremistycznej i uważać będzie za wroga republiki każdego sprawcę niepokoju. Rząd bronić będzie z całą surowością nowego ustroju. Stan oblężenia, ogłoszony czasowo w Madrycie, ma na celu zapobieżenie konieczności uciekania się do bardziej surowych zarządzeń.
MADRYT, 11 maja. (Pat.) — Po noc, która miała przebieg spokojny, wybuchnął strejk generalny. Manifestanci podłożyli ogień pod klasztor jezuitów. — Rozpalono także obrzynie stopy z numerów dzienników: „A. B. C.” i „El Debate”. Tłum urządził owację kapitanowi Delano, który zwrócił się do zebranych, wzywając do zachowania spokoju. Szoferzy taksówek strejkują, komunikację utrzymują jedynie tramwaje. Pracownicy budowlani również porzucili pracę. Sklepy są zamknięte.
Rada ministrów zebrała się na posiedzenie nadzwyczajne.
MADRYT, 11 maja. (Pat.) — Ogłoszony w prasie komunikat rządowy zawiadamia, iż rada ministrów omawiać będzie popołudniu wczorajsze wypadki wyda zarządzenia celem umożliwienia wszelkiemu usiłowaniu wywrotowym ze strony skrajnych elementów tak prawicy jak i lewicy.

Eitington, Ramisch i Steigert zgłosili swe przystąpienie do kartelu!

Wczoraj przed południem odbyło się w izbie przemysłowo-handlowej zainicjowane przez prezydium izby posiedzenie w sprawie rokowań o kartel dobrowolny.
W posiedzeniu poza członkami prezydium izby wzięli udział członkowie komisji oraz delegaci firm opozycyjnych i dyrekcja izby.
W wyniku dłuższych pertraktacji przedstawiciele 3 firm, stanowiących dotychczas składową część przedziału opozycyj-

nych oświadczyli, iż reprezentowane przez nich przedsiębiorstwa zgłaszają niniejszym formalnie swe przystąpienie do kartelu na platformie arbitrażu min. Gliwica.
SĄ TO: SP. AKC. N. EJTINGON, FRANCISZEK RAMISZ I TEODOR STEIGERT.
Po tem oświadczeniu wywiązała się krótka dyskusja, w której przedstawiciele prezydium izby stwierdzili, iż **IZBA NIE UWAŻA BYNAPRZECIWNIEJ SWEJ AKCJI MEDJA-**

CYJNEJ ZA UKOŃCZONĄ I DAŻYĆ BĘDZIE DO UTWORZENIA KARTELU DOBROWOLNEGO.
W związku z tem prowadzone będą w dalszym ciągu pertraktacje, a w dniu dzisiejszym o godz. 6-ej odbędzie się ponowne posiedzenie komisji polityki gospodarczej, na którym ostatecznie opinia izby zostanie sprecyzowana.
W środę rano opinia ta zostanie telefonicznie zakomunikowana min. Prystorowi.

NOWY ALARMISTA

Mniej więcej sześć tygodni temu, w artykule „Duch, nastawiony na wojnę” broniliśmy t. zw. alarmistów przeciwko atakowi naczelnego publicysty „Kurjera Polskiego”.

Przechodząc do kontrataku, wskazywaliśmy na bezzasadność optymizmu tego pisma w dziedzinie polityki międzynarodowej i radziliśmy przeciwnikom, by baczniej analizowali fakty, a wtedy z łatwością się przekonają, iż twierdzenia alarmistów nie są ani dziwaczne, ani złośliwe.

Ostatnio ukazał się w tym piśmie artykuł p. N., zatytułowany „Pokój na lotnym piasku”, jest on tak dalece odmienny od artykułu p. Ł. „Alarmy i refleksje”, iż pozwolimy sobie na dłuższe cytaty, tembardziej, iż da nam to możliwość jednocześnie poruszyć kilka aktualnych tematów.

„Niebawem, bo już 15 maja, pisze p. N., zebrać się ma w Genewie pod przewodnictwem Brianda, komitet paneuropejski. Jakże to pięknie brzmi! W tem słowie Pan - Europa jest poszum świetlistych skrzydeł anioła pokoju. Jednocześnie jednak, jakby na złość, jakby przez specjalnie złośliwą ironję losu chaos polityczny w całej Europie wzmagają się niemal z dnia na dzień. Konflikty polityczne, które zdawały się już być usunięte z widowni, wracają na nią ze wzmożoną siłą”.

Widzimy więc, iż autor jest bardzo daleki od niedawnego optymizmu p. Ł. i pisze w tonie typowo alarmistycznym.

Przytem nadzwyczaj charakterystycznym jest fakt, iż tak optymizm p. Ł., jak też i alarmizm p. N. zostały spowodowane przez ten sam problem t. zw. układu morskiego.

W swoim czasie p. Ł. powoływał się na francusko - włoskie porozumienie morskie, jako na ważki argument przeciwko nam alarmistom. Pan N. widocznie podzielał ten entu-

zjazm, gdyż pisze:

„Dwa miesiące temu, w dniu podpisania prowizorycznego układu morskiego wydawało się przecież, że oto tak długo zwaśnione „siostrzyce latynskie” po dają sobie na nowo ręce, aby razem przystąpić do pracy nad organizacją pokoju w Europie”.

My tego optymizmu nie podzielałiśmy i pisaliśmy:

„Porozumienie morskie świadczy jedynie o tem, iż na morzu tempo zbrojeń zostaje osłabione, lecz nawet między Francją i Włochami pozostaje szereg konfliktów jeszcze nie załatwionych”. Nie dziwi więc nas bynajmniej fakt, iż „dziś, jak kontynuuje p. N., kiedy przyszło do omówienia i wykonania technicznych szczegółów tego układu, okazało się, że cały gmach porozumienia wybudowany był na mocno lotnym piasku”.

O cóż chodzi w tym konflikcie.

Rząd francuski utrzymuje, iż już w roku 1934 i 1935 ma prawo przystąpić do budowy nowych jednostek morskich, które zastąpić mają starsze i zużyte okręty — natomiast rząd faszystowski uważa, iż pierwszym warunkiem porozumienia musi być na przewidziane układy lat sześć wstrzymanie budowy nowych okrętów i w Fr. i w Włoszech.

Ta rozbieżna interpretacja co do „szczeólów” ma wielkie znaczenie, gdyż w razie realizacji tezy francuskiej, Francja powiększyłaby swą przewagę nad flotą włoską z 170.000 na 224.000 w spornych kategoriach statków.

Należy przytem nadmienić, że tezie francuskiej przeciwstawiają się nie tylko Włochy, lecz i Anglja, która co do zamiany statków przestarzałych na nowe związana jest układem ze Stanami Zjednoczonymi A. P. i Japonją aż do roku 1936.

Jak zostaną rozwiązane te

trudności, pokaże niedaleka przyszłość, we wszelkim razie nie tylko układ morski francusko - włoski, lecz pakt morski ogólny jest w niebezpieczeństwie.

Ta krótkka, ale jakże charakterystyczna historia układu morskiego winna nas uchronić od zbyt dużego entuzjazmu z powodu ewentualnej przyszłej ogólnikowej (zasadniczej) rezolucji w sprawie rozbrojenia na lądzie, a to tem bardziej, że wbrew mylnej opinii autora w kwestiach polityki międzynarodowej niema „szczeólów”, albowiem przy panujących tendencjach indywidualistycznych, opartych na antyjurydycznej zasadzie suwerenności poszczególnych państw, każdy szczegół może z łatwością być przystosowany w sprawę pierwszorzędnej wagi.

Alc wróćmy do pana N.
„Na całym południu - zachodzie Europy wytworzyła się

znowu niezmiernie drażliwa sytuacja, tem przykrzejsza i niebezpieczniejsza, — pisze, — iż wobec niemiecko - austriackich projektów unji celnej solidarności i harmonja między wielkimi mocarstwami Zachodu t. j. między Wielką Brytanją, Włochami i Francją jest rzeczą niezmiernie ważną, a nawet wręcz konieczną dla pomyślnego załatwienia tej trudnej sprawy”.

MLEKO wprost od krowy PEŁNOTŁUSTE

z dostawą do domu z folwarku Poznańskiego w oddzielnych zapieczętowanych butelkach w dowolnej ilości (od 1 litra). Zgłoszenie: Piórkowska 40 do p. Hermanna w dni powszednie od 10 do 12 i od 4 do 6 po południu lub telefonicznie 172-90 w tychże godzinach.

„NIEBEZPIECZNY RAJ”

Dramat oparty na wypadkach powieści
Józefa Conrada Korzeniowskiego

„ZWYCIĘSTWO”

Głównie role kreują:
3 ASY
filmu polskiego:

ADAM BRODZISZ
MARIA MALICKA
BOGUSŁAW SAMBORSKI

Najbliższy przebój „CASINA”

Pozostawiając omówienie sprawy Anshlusu do innego razu, zaznaczamy jednakże, iż symplicystyczne rozpatrywanie tej kwestji zgotuje nie tylko publicystom „Kurjera Polskiego”, lecz i innych pism polskich z „Robotnikiem” włącznie, nie jedną niespodziankę, tembardziej, że na kwestji Anshlusu nastąpi zapewne nowe przegrupowanie polityczne i gospodarcze Europy.

Publicysta „Kurjera Polskiego” biada nad tem, że w chwili obecnej w Europie „jedni kłócą się z drugimi, drudzy z trzecimi — a wszystko to dzieje się w przededniu sesji genewskiej, na której z ust rozmaitych dostojników europejskich na skołatanie wzajemniei wspaniałymi narody spłyną znowu piękne, potoczyste, ale jakże puste, jakże zwedniejące frazesy o błogosławieństwie i konieczności utrzymania pokoju powszechnego na ziemi”.

Powyższe cytaty świadczą o tem, że ton „Kurjera Polskiego” stał się wybitnie pesymistyczny i pismo to przechodzi do obozu „dziwacznych i złośliwych” alarmistów.

Zestawienie zaś artykułu „Alarmy i refleksje” z artykułem „Pokój na lotnym piasku” wskazuje na to, iż pp. publicysty „Kurjera Polskiego” są impresjonistami, którzy bardzo łatwo przeczucją się od optymizmu do pesymizmu, zdradzając brak ogólnej koncepcji w dziedzinie polityki międzynarodowej, co niestety nie jest specjalną cechą wspomnianego pisma, lecz charakteryzuje naszą prasę wogóle, a nawet nie tylko prasę.

Możeby tak t. zw. wielka prasa stołeczna zastanowiła się wreszcie nad istotną przyczyną słabości ligi narodów i nad źródłem chaosu europejskiego, o którym anglik Norman - Angell pisał już nazajutrz po zawarciu traktatu wersalskiego.

S. CZECZELNICKI.



Dziś premiera!

Wielki podwójny program

Muzyka **L. Kantora**

Pocz. o 4 pp., w soboty i niedz. o 12.
Na pierwszy seans miejsca od 50 gr.

ŻONA PROKURATORA

Niezwykłe wzruszający dramat na tle konfliktu między miłością męża i ojca a obowiązkiem prokuratora.

W roli głównej słynna tragiczka

IRENA RICH

CHCEMY MĘŻA

Aktualna komedia w 10 akt. rozpatrująca żywoty problemat panieństwa, półpanieństwa i zamążpójścia

W roli głównej piękna **JACQUELINA LOGAN**

I. Król Humoru Ameryki, nieznównany

HAROLD LLOYD

w arcywesołej szampańskiej komedji, pełnej arcykomicznych sytuacji p. t.

Z nędzy do pieniędzy

II. CZARNY AS

Niezwykłe sensacyjny dramat, obfitujący w szereg potwornych zbrodni i napadów nocnych na konwoje pieniężne na pograniczu meksykańskim. W roli zatwardziałego mordercy, bandyty i zbrodniarza — męski i nieustraszony

DON COLEMAN.

Tajemniczy „Czarny As” Napad na konwój pieniężny. Potworny szereg zbrodni



Dziś premiera
wielkiego podwójnego programu

Początek seansów o g. 4 p. p., w soboty i niedziele o 12 w poł.
Na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 50 gr.

Briand, Doumer czy Hennessy Kto będzie prezydentem Francji

PARYŻ, 11.5. (PAT) — Grupa lewicy demokratycznej senatu zebrała się dzisiaj celem obradowania w związku z mającymi się odbyć w środę wyborami prezydenta republiki, a głównie wobec decyzji przyjętej przez niektóre ugrupowania co do wspólnej demarche u Brianda. Zebranie to miało wielkie znaczenie, gdyż liczebnie grupa lewicy demokratycznej stanowi większość w senacie. Wobec tego, że zaznaczała się pewna rozbieżność zdań w łonie tego stronnictwa i nie chciano z jednej strony występować przeciwko kandydataturze Doumera a z drugiej nie dawać pozorów niezgadzenia się z planami Brianda, uchwalono następującą rezolucję: „Wierna swym stałym tradycjom grupa lewicy demokratycznej po ocenie sytuacji postanawia, że jeżeli w Wersalu będzie miało miejsce głosowanie powtórne, to odda ona wszystkie swe głosy kandydatowi lewicy, który przy pierwszym głosowaniu otrzymał największą ilość głosów”.

PARYŻ, 11.5. (PAT) — Zgodnie z przyjętą na plenarnym zgromadzeniu grupy lewicy demokratycznej senatu grupa ta nie wzięła udziału w delegacji, która udała się do Brianda, aby pozyskać jego zgodę na postawienie swej kandydatury. W skład tej delegacji weszli przeważnie członkowie stronnictw republikańskich i kilku przedstawicieli drobnych grup lewicy. Briand przyjął delegację o godz. 18. Z początku opierał się on, powołując się na konieczność pracowania w dalszym ciągu nad rozpoczęciem przez niego dzieła unii europejskiej, lecz wobec nalegań deputowanych wyraził ostatecznie swą zgodę na postawienie swej kandydatury.

Oczyszczenie stolicy z meków społecznych przeprowadza energicznie policja warszawska

WARSZAWA, 11.5. (PAT) — Komenda okręgowa policji państwowej m. stoł. Warszawy przeprowadza od tygodnia niezwykle sprężystą akcję oczyszczania stolicy z meków społecznych. Co noc silne patrole, kierowane przez oficerów policji, a złożone z policji mundurowej i śledczej otaczają poszczególne odcinki Warszawy, jak np. dworce kolejowe, skwery, ogrody, nadbrzeża Wisły, przytulki noclegowe i t. p. miejsca notorycznie znane, jako punkt zborny, żywołów przestępczych i przeprowadzają oblławę, która daje bardzo poważny rezultat.

9 lub 16 sierpnia nowe wybory do sejmu w Płocku

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje: Dowiadujemy się, że wybory do sejmu w okręgu płockim odbędą się najprawdopodobniej w dniu 9 lub 16 sierpnia r. b.

Nowy rząd turecki prawie bez zmiany

ANGORA, 19.5. (PAT). Ismet Pasza przedstawił zgromadzeniu nowy gabinet, który tylko nieznacznie różni się od poprzedniego. Następnie Ismet Pasza wygłosił expose i otrzymał votum zaufania.

Na rok więzienia skazana została p. Budzińska-Tylicka

Warsz. kor. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje: Na wczorajszej rozprawie w procesie p. Budzińskiej-Tylickiej na wstępie zabrał głos wiceprokurator A. Kawczak, który popierał oskarżenie. Następnie przemawiali obrońcy Adv. Sterling i Rudziński. Przed wieczorem sąd wyłożył

wyrok, mocą którego p. Budzińska-Tylicka została skazana na rok więzienia za zorganizowanie niedozwolonego pochodu. Środka prewencyjnego nie zastosowano, jednakże zobowiązano skazaną do niewydalania się z granic kraju. Obrona założyła apelację.

Atak firm niemieckich na polski fundusz drogowy Masa ofert na budowę szos w Polsce

BERLIN, 11.5. — W związku z uchwaleniem w Polsce podatku drogowego niemieckie firmy budowy dróg i mostów przypuściły formą ofensywy ofertową pod adresem ministerstwa robót publicznych.

Z ofert złożonych wybijają się dwie firmy niemieckie, mianowicie Westdeutsche Wegebau — Gesellschaft i Strassenbaum Teer-Beton G. m. b. H., które opracowały kosztorys na budowę 100.000 kilometrów dróg w województwach południowych i zachodnich. W interesie firmy Westdeutsche Wegebau stały rzecznik tej firmy Begale, zabiegający w ministerstwie robót publicznych w Warszawie, jak dotąd jednak, z dość nikłym wynikiem.

Wobec wstrzemięźliwości polskich sfer oficjalnych, powstał plan utworzenia specjalnej spółki akcyjnej, która pod płaszczykiem francuskim miałaby ułatwiony dostęp i swobodę ruchów. Z podobnymi planami, mianowicie utworzenia spółki prawa polskiego nosi się również druga z wymienionych firm. Dodać należy, że na gruncie berlińskim zjawilo się szereg kombinatorów polskich, którzy ofiarowują swoje „dobre stosunki” z sferami urzędowymi.

Jakie dziwne pomysły powstają w głowach pośredników, powodowanych chęcią świetnych zarobków świadczy fakt, że nawet pochodzący z Polski pewien współwłaściciel tygodnika „Der Geheimdetektiv” również tworzy do spółki z pewnym

As lotnictwa polskiego zatrzymany na terytorjum niemieckim

(Iskra). — W ubiegły piątek, dnia 8 maja o godzinie 9 m. 50 rano z lotniska warszawskiego wyleciał na nowym samolocie do Grudziądza kpt. Giedgowd as lotnictwa polskiego. Wskutek defektu w motorze musiał on lądować w okolicach Rypina, zawiadamiając jednocześnie Warszawę o przymusowym lądowaniu. Z Warszawy na pomoc wyleciał do Rypina kpt. Orliński, by wraz z kpt. Giedgowdem naprawić uszkodzony samolot.

Po naprawieniu aparatu kpt.

Giedgowd wyleciał do Grudziądza; wskutek burzy, jaka w tym czasie przeszła nad województwem pomorskim, kpt. Giedgowd musiał zboczyć z trasy w kierunku wschodnim i zblądził, lądując przymusowo na terenie Prus Wschodnich w odległości 80-ciu kilometrów od granicy w pobliżu miejscowości Mahrau. Władze niemieckie zatrzymały samolot oraz pilota kpt. Giedgowda do czasu wyjaśnienia przyczyny lądowania samolotu polskiego na terytorjum Prus Wschodnich. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomione o tym wypadku wydało polecenie poselstwu polskiemu w Berlinie, by to ze swej strony złożyło właściwym czynnikom niemieckim ubolewanie z powodu przymusowego lądowania polskiego samolotu na terytorjum Rzeszy, oraz by zajęło się dalszym losem kpt. Giedgowda.

Dowiadujemy się, że nieprawdą jest, jakoby poseł niemiecki w Warszawie miał złożyć demarche w M. S. Z. protestując przeciwko lądowaniu polskiego samolotu w Niemczech.

górnoślązakiem, który nosi się zamiarem opuszczenia służby państwowej, spółkę akcyjną, która dzięki posiadanym „stosunkom” ubiegać się mogła w drodze przetargu o udział w tych robotach publicznych.

Zdemaskowanie carowej List do Hindenburga w archiwach leningradzkich

Donoszą z Leningradu: W archiwach państwowych w Leningradzie sowieccy historycy znaleźli list b. cesarzowej Rosji, Aleksandry Teodorowny, ustalający z całą stanowczością, iż małżonka cara Mikołaja II pozostawała w ścisłym i stałym kontakcie z niemieckim sztabem głównym, któremu donosiła o planach głównego

dowództwa armii rosyjskiej w czasie wojny światowej. List ten przypadkowo niewysłany przez carową do Hindenburga dotyczy sprawy ofensywy czterech armii rosyjskich w Galicji pod dowództwem gen. Brusilowa. Dokument ten obecnie stanowi dowód rzeczowy w oskarżeniu b. cesarzowej o zdradę.

Oszczędności budżetowe zmniejszone o 35 milionów

Rozporządzenie p. ministra spraw wojskowych postanawiające, że zarządzenie o zwniżce 15 proc. dodatku do uposażeń, dotyczy wyłącznie pracowników państwowych

cywilnych i emerytów państwowych, obejmie około 50.000 osób, pobierających uposażenia z kasy państwowej, która będzie musiała zwrócić stracony i mają dodatek. W ten sposób oszczędność skarbu państwa, uzyskana na uposażeniach pracowników państwowych, zmniejszy się o około 35 milionów złotych rocznie.

Bülow musiał „upaść na głowę” Tak twierdzi publicznie lord Lonsdale

Londyn ma swą wielką sensację wydawniczą

LONDYN, 11.5. (PAT) — Wielką sensację wywołał niebawem skandal wydawniczy, powstały na tle angielskiego wydania trzeciego tomu pamiętników Bülowa. Książka miała dzisiaj znaleźć się na półkach księgarskich, lecz nieoczekiwanie sprzedawca wycofał ją z półki, a książka została przez słynną firmę wydawniczą Putnama nagle wstrzymana. Przyczyną tego niebywałego kroku wydawcy jest groźba ze

strony lorda Lonsdale'a, że w razie puszczenia książki w obieg księgarski, wytoczy wydawcom proces o oszczerstwo. Wobec wysokiego odszkodowania, przewidzianego w kodeksie angielskim za oszczerstwo, które w danym wypadku uchodzi za niewątpliwie, wydawcy postanowili wstrzymać sprzedaż, ewentualnie wypuścić nowe wydanie z pominięciem inkryminowanych ustępów, dotyczących Lonsdale'a.

Lord Lonsdale w wywiadzie prasowym podkreślił, że wszystko, co jego dotyczy w pamiętnikach, stanowi czysty wymysł Bülowa, który musiał parę lat temu, jak zaznacza, „upaść na głowę”.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
Klisze 100
do reklam gazetowych
Cenniki, Prospektów
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych
Drukarnia, projekty reklamowe
Wydawnicze wykonywane

Na rok więzienia skazana została p. Budzińska-Tylicka

wyrok, mocą którego p. Budzińska-Tylicka została skazana na rok więzienia za zorganizowanie niedozwolonego pochodu. Środka prewencyjnego nie zastosowano, jednakże zobowiązano skazaną do niewydalania się z granic kraju. Obrona założyła apelację.

Dwie katastrofy lotnicze Major Długoszowski poniósł śmierć

GRUDZIĄDZ, 11.5. (PAT) — Dziś o godz. 17.20 major pilot Długoszowski z 1 pułku lotniczego, przebywający od kilku dni w miejscowej szkole strzelania i bombardowania, lecąc na samolocie nad placem ćwiczeń pod Grudziądzem wpadł na przewody elektryczne o napięciu 5000 volt, łączące Grudziądz z elektrownią w Gródku. Aparat zapalił się i spadł do Wisły, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Mjr. Długoszowski poniósł śmierć na miejscu. Wskutek zerwa

nia przewodów m. Grudziądza pozbawione było przez trzy godziny prądu.

WILNO, 11.5. (PAT) — W pobliżu Karczówki gm. rudomińskiej spadł samolot wojskowy kierowany przez por. Kuźmińskiego z obserwatorem Jastrzębskim. Samolot uległ zdruzgotaniu, lotnicy jednak wyszli bez szwanku. Katastrofa nastąpiła skutkiem defektu w motorze.

Zbrodnia w magazynie miodu

Powieść sensacyjno-kryminalna J. S. Fletchera w adaptacji M. Turskiego

Nr. 40

Ciąg dalszy.

— Podejdz pan tutaj! — rozkazał Stefan. — Szybko. Ruszaj się pan przedej! Wejdz pan między biurko i fotel. Nadepnij pan na dywan... dalej dalej.. Szybko! Bardziej na prawo! Teraz w porządku! Odrazu tak sobie pomyślałem!

Sprezyny, które kępowały Stefana, odskoczyły nagle i zniknęły, gdy Rozdolski wykonał polecenie Karmazyna. Hrabia mimowoli dotknął kontaktu, wprawiającego w ruch cały mechanizm. Stefan zerwał się, podbiegł do kominka i schwycił ciężki, żelazny pogrzebacz, który tam wisiał. Właśnie go ukrył za plecami, gdy drzwi się otworzyły i wszedł dr. Frobenius. Spojrzał na Rozdolskiego, który drząc i jęcząc, opadł z powrotem na fotel. Stefan rzucił na starca wściekle spojrzenie, ale dr. Frobenius sklonił się jedynie drwiąco.

— Ach, widzę, że pan się sam uwolnił. Pan zdaje się być bardzo rozsądnym młodzieńcem.

Stefan pogroził pogrzebaczem.

— Tak! I posiadam nawet coś w rodzaju broni — powiedział dumnie. — Widzi pan!

Dr. Frobenius uczynił ręką gest lekceważenia.

— To zupełnie nie ma znaczenia, młody człowieku. Człowiek który pana tu przyprowadził, trzyma pana w tej chwili w szachu zapomocą dubeltówki. Jest doskonałym strzelcem. Kuła niezwłocznie przeszyje pański mózg, lub serce, przy najmniejszej próbie zaatakowania mnie. Ale przecież nie będziemy się bili. Lepiej pokojowo ze sobą popertraktować!

Stefan długo patrzył mu prosto w oczy poczem cofnął się ku ścianie. Pogrzebacz kurczowo zaciskał w dłoni.

— Coś pan uczynił z hrabią Rozdolskim? — zapytał nagle.

Dr. Frobenius popatrzył na

hrabiego, jakgdyby był on dziekiem zwierzęciem w klatce.

— Mój Boże! — odparł. — Hrabia Rozdolski zdradza jedynie uczucia niższości, jakie zdradzają ludzie o słabym intelekcie zazwyczaj w obecności ludzi silnych. Ulega on całkowicie mojej woli.

— Nonsense! — zawołał Stefan gniewnie. — Tego mi pan nie w mówi! W każdym razie ja nie ulegam pańskiej woli. Powiedz pan, coś uczynił? Dał mi pan jakiś środek ogluszający. Jest mi obojętne, czy tam w kryjówce stoi jakiś drab z dubeltówką i mierzy do mnie. Już ja sobie z panem dam radę! Za nim mnie postrzeli, roztrzaskam panu łeb tym pogrzebaczem, jeśli pan natychmiast nie odpowie na moje pytanie!

Dr. Frobenius zlekka pochylił głowę i niedbale podniósł palec. W tej samej chwili rozległ się wystrzał, Stefan ujrzał błysk w pewnym punkcie przeciwległej ściany i poczuł, że kula dotknęła jego ucha, wbijając się następnie w dębową boazerję. Pomimo przytomności umysłu odskoczył w bok i zadrżał. Rozdolski całkowicie się załamał, ukrył twarz w dłoniach i jęczał rozpaczliwie.

— Sądzę, że wreszcie pan zrozumiał — oświadczył dr. Frobenius, — że wszelki czyn gwałtowny z pańskiej strony jest niecelowy i bez sensu. Niech pan siada i w spokoju pogadamy o wszystkim!

Stefan nie poddawał się złudzeniom. Ten człowiek musiał być obłąkany. W taki, czy inny sposób udawało mu się wykonywać swe plany i trzymać innych ludzi w swej władzy, tak że byli mu ślepo oddani. Ten szalenciec był niebezpieczniejszy, niż chłodno rozważający, zdrowy przeciwnik. Dlatego też Stefan natychmiast wykonał żądanie Frobeniusa i usiadł w fotelu, który ten mu wskazał.

— Doktorze Frobenius, czy

też kimkolwiek pan jest — zaczął. — Może pan nas tutaj zgladzić i może pan również kazać zamordować te dwie niewinne kobiety, jeśli pan chce, ale pan wie, że w tym kraju istnieje prawo. Dostanie się pan, jako zbrodniarz, na szubienicę. Radzę nie zapominać, że jesteśmy w Polsce!

Dr. Frobenius wyjął tabakierkę z kieszeni i wziął szczyptę tabaki.

— Nie tracę nigdy czasu na zastanawianie się nad wypadkami które nigdy nie nastąpią, mój młody przyjacielu! Mogę pana zapewnić, że nie będę dyn dał na szubienicy, nawet gdybym dróczył pana, Rozdolskiego i tych dwóch kobiet, zamordował jeszcze z pół tuzina ludzi. Działam już dość długo i musiałem usuwać ze swej drogi wiele głupich osób, które stawały mi na drodze i krzyżowały moje plany!

— Pan ma na myśli pana Charles i panią Tencar! — rzekł Stefan ponuro.

— Jest mi obojętne, co pan myśli i przypuszcza. Teraz chciałbym pokojowo pogawędzić z panem i z hrabią Rozdolskim.

Stefan wskazał na skurczoną postać hrabiego.

— Jest on rzeczywiście przygotowany do pokojowej i rozsądnej pogawędki — odparł ironicznie. — Wyprowadził go pan zupełnie z równowagi duchowej jakimś tam trikiem. Przecież pan widzi, że on nie jest w stanie dyskutować z panem!

Dr. Frobenius z rozważą przyjrzał się Rozdolskiemu. Następnie wstał, podszedł do szafy, namieszał tam jakiś napój i przywiózł go hrabiemu.

— A więc jednak miałem rację! — zawołał Stefan, nie mogąc dłużej ukrywać swej wściekłości. — Niech go zupełnie za truje, wtedy go się pan pozbędzie ostatecznie.

Frobenius obserwował go z pełną spokoju godnością.

— Pańskie słowa są niesłychane, panie Karmazyn. Niedopuszczalne jest sugerowanie mi takich rzeczy. Sądziłem, że pan otrzymał dobre wychowanie. To, co trzymam w ręku, jest napojem orzeźwiającym. Niech pan to wypije — odezwał się do Rozdolskiego. — Będzie się pan czuł lepiej. Ale naprawdę już najwyższy czas zacząć naszą pogawędkę. I mam nadzieję, że pan jej nie będzie znowu przerywał nietaktownymi uwagami. Chyba jest dla pana już jasne, że znajduje się pan w mojej mocy? Hrabia Rozdolski wie o tem już od dawna!

— Wiem jedynie, że znajdujemy się w bardzo niebezpiecznej sytuacji — odparł Stefan gniewnie — i że prawdopodob-

nie będzie z panem, jeśli niebawem nie znajdziemy się na wolności. To jest dla mnie jasne!

— No, przynajmniej widzi pan, że jesteście w ciężkiej sytuacji. To mnie cieszy! Może pan również powiedzieć, że znajdujecie się w niewoli, a jeńcy muszą przecież płacić okup, jeśli chcą odzyskać wolność. Jestem w tajemniczości w położenie materialne hr. Rozdolskiego, Pańskich warunków nie znam tak dobrze, ale sądzę, że jest pan co najmniej zamożny. Ile pan jest wart?

— Co to ma znaczyć? — zapytał Stefan ostro.

— Poprośtu chcę wiedzieć, ile pan gotów byłby zapłacić za... swoje życie. Rozumie mnie pan dobrze; za swoje życie!

ROZDZIAŁ XXXIV.

Oświadczenie d-ra Frobeniusa

Stefan westchnął z uczuciem ulgi, gdy usłyszał to jasne pytanie, bowiem w ten sposób Frobenius odsłonił swoje zamiary. Roześmiał się pogardliwie.

— A więc chodzi poprostu o wymuszenie?

— Nie o wymuszenie, a okup. Pan mieszka trochę te dwa pojęcia — odpowiedział dr. Frobenius z zupełnym spokojem. — Kontrybucja wojenna, czy odszkodowanie, może pan to nazwać, jak się panu podoba. Ale z prawnego punktu widzenia jest to faktycznie okup. Pokonałem pana...

— Jeszcze niezupełnie. Przedtem musi mi pan wytłomaczyć wiele rzeczy. A co się tyczy zapłaty...

Rozdolski, który dotychczas w milczeniu przysłuchiwał się rozmowie, podniósł się nagle i przerwał Stefanowi, aczkolwiek trudno mu było mówić.

— Zapłacę panu wszelką sumę... niech mnie pan tylko wypuści z tego domu! Zapłacę wszystko!

— On nie wie, co mówi — wtrącił Stefan. — W każdym razie nie zdaje sobie z tego w tej chwili sprawy. Za coś mamy panu płacić? Za to, że pan nas nie zgladza i że nie morduje pan innych ludzi? Ładna propozycja! Godna pańskiego genjuszu! Takiej bezczelności jeszcze w życiu nie spotykałem.

Dr. Frobenius z całym spokojem wziął szczyptę tabaki.

Dr. med.

S. Niewiażski powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5, telef. 159-40
 Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Następny Program Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

DYNAMIT

Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe króla reżyserów CECIL B. D. MILLE'A.

Tragiczne w skutkach ekstrawaganje młodej milionerki! Ślub ze skazańcem! Wybuch kopalni! Środowisko WALLACE'A. To tło tego wspaniałego filmu!

W rolach głównych:

Conrad Nagel, Julja Fay, Kay Johnson

Humor zagraniczny



— Jest nas w domu pięciu braci i każdy z nas ma siostrę!
 — Tam do diabła! Dziesięcioro rodzeństwa!
 — Broń Boże! Tylko sześcioro.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Arcyciekawy — nawiąskowy — realistyczny — film dźwiękowy osnuty na tle katastrofy oceanicznego olbrzyma

„Atlantic”

Wstrząsający dramat reżyserji E. A. Duponta
Sensacja! Realizm! Emocja!

Walka bohaterów morskich przestrzeni z nieoklepanym żywiołem! Tragiczne sceny! Ekstazyjna modlitwa tłumy w obliczu nieuniknionego niebezpieczeństwa! — Całość jest rewelacją w dziedzinie filmów dźwiękowych!

W rolach głównych:

**John Stuart, Madeleine Carroll
 Monty Banks i John Langden**

Ceny miejsce popularno! Pocz. codz. o 5, w sob. i niedz. o 2

Teatr Świetlny
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
vóg Kopernika. Dojazd tramwajami:
5, 6, 8, 9 i 16

Dziś premiera! Wielki podwójny program!
„Tancerka w Woalach”

II. Dramat kochających się serc. Perła polskiego filmu z gwiazdą polskiego ekranu **Jadwigą Smo-sarską, Kazimierzem Junoszą-Stepowskim i Józefem Węgrzynem** na czele w filmie p. t.

Orkiestra symf. pod batutą p. A. Czudnowskiego. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 ppół. W niedziele i święta o g. 2 po poł. Ostatni o godz. 10 w. Ceny miejsc I. 1.25, II. 90 gr. III. 60 gr. Na I seans wszystkie miejsca po 60 gr. Bilety ulgowe w soboty, niedziele i święta nieważne. Następny program „Króć Gór”. W czwartek dnia 14 maja o g. 11 rano, w sobotę dnia 16 maja o g. 12 w poł., w niedzielę dn. 17 maja o godz. 11 rano **PORANKI dla dzieci i młodziuży**. Ceny miejsc dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr.

II. Poraz pierwszy w Łodzi przepiękny dramat p. t.
w roli głównej czarująca **Ewelina Holt.**

Uśmiech Losu

JUŻ WKRÓTCE UJRZY **ŁÓDŹ**
DWIE NAJPOTEŹNIEJSZE POSTACIE EKRANU
EMIL JANNINGS
i
GARY COOPER
W ARCYFILMIE
„W SIDŁACH KLAMSTWA”.

Willa „HALINA”
w Bendzelinie Smolarni, st. kol. Żakowice
do wynajęcia na letnisko
Własny las sosnowy i zagajnik. Wiadomość: telef. 204-39.

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!
Pomoc i skutek bez operacji!




RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może powikłania kiszki i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najzastarsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze Lwowa.
Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne.
Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łódzi.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Ortoped. Specjaliście J. RAPAPORTOWI, ze Lwowa w Łodzi, ul. Wólczńska 29, II p. (front), dziękuję publicznie za umiejętne założenie specjal. bandaży na moją zastarszałą rapturę, na którą byłem dwukrotnie operowany.

Z poważaniem
Dr. E. BERGHOF, lekarz.

10345

Do akt. Nr. 374—375 1931 r.
Ogłoszenie Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, Ignacy Hermanowski, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Brzezinach przy ul. Piłsudskiego odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edwarda Białobrzewskiego i składających się z okien i skrzyń inspektowych oszacowanych na zł. 1053.

Brzeziny, 2.5.31.
Komornik I. Hermanowski

Śpieszcie, łodzianie, do kolektury I. H. Litmana tam czeka każdego wielka wygrana pocóż więc zwlekać, gdy szczęście sprzyja niech was stosowna okazja nie mija.

Ciągnięcie I kl. rozpoczyna się w dn. 19 i 21 maja rb.
MAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA
I. H. LITMAN
Łódź, Piotrkowska 32, tel. 144-72
Największe wygrane stale padają u mnie.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch

JUTRO
o godz. 9.45 wiecz.

gra
w Sali Filharmonji

MISTRZ
nad
MISTRZE
BRONISŁAW
HUBERMAN
Król skrzypków
Bilety w Kasie Filharmonji.



Na dogodnych warunkach!
WIELKI WYBÓR Wózków dzieciennych
Kózek metalowych
Materaców sprężynowych „PATENT”
Wyżymaczek amerykańskich
Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE** „DOBROPOL”
ŁÓDŹ
Piotrkowa 73
w podwórzu,
TEL. 158-61.

Dr. **J. NEUMAN**
chirurg i ginekolog
Zachodnia 57
przyjmuje obecnie od 10-30 do 12.

„HYGIENA”
Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szymb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań
Tel. 108-47 (przyw.)

KLINIKA
Położniczo-chirurgiczna
„SANATO”
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA
nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU
na II-jej klasie wraz z zabiegami 200 zł.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH, PROSPEKTOW, CENNIKÓW i t.p.
SZKICE, RYSUNKI i RETUSZE
WYKONUJĄ WYTWÓRNIA KLISZ „POLIGRAFJA”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-65.

Gimnazjum Humanistyczne Męskie
I. KACENELSONA
Śródmiejska 5, tel. 151-79
(dawniej Cegielniana 28)
Wpisy uczniów na nowy rok szkolny przyjmuje kancelarja codziennie w godz. 9—2 i 5—7.
DYREKCJA

Posadę
łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60 mieszk. 45.

Oddział chirurgiczny
D-RA MED. M. KANTORA
godz. przyjęć 1—2 p. p.

Oddział oczny
D-RA MED. J. KRAUSZA
godz. przyjęć 11—12.

ODCISKI
ZABURZENIA W BRODAWKI
USUWA BEZ BÓLU; BEZPOWROTNE
ZŁAZNY OD 40 LAT

KLAWIOL
FABRYKA LEKARSKA FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

SILV-OZON-MOTOR
IDEALNA KAPIEŁ BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA
Wyszczególnić się bezwzględnie nastawiając!!!

Uczennica
starszych klas Żyd. Gimnazjum przyjmie lekcje lub korepetycje. Ceny przystępne. Oferty pod „Korepetycja” kierować do administracji „Głosu Porannego”

Pensjonat
A. WIECZORKOWSKIEJ w Poddebju
przyjmuje również dzieci na okres letni. Opieka solidna. Porozumieć się można od 11—12 telefona 190-88.

Dr. **Ludwik Falk**
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
NAWRÓT 7,
Tel. 198-07,
od 10—12 i od 5—7

